

Jarzęcka, Joanna

"Wissenschaft, Begriff und Sprache. Die Überwindung der zur Kommunikation von wissenschaftlichen Begriffen untauglichen Sprache als unabdingbare Voraussetzung für die Inthronisierung der Philosophie als Grunddisziplin aller Wissenschaft (...)", Werner Zawade, Baden-Baden 1968 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/1, 123-124

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

continuum jak i greckim *syneches*, a myśli te wyrażone w listach (głównie do Arnalda), w *Apokatastásis* i w *Monadologii* były potem powtarzane w różnych wariantach. Już we wczesnych (akademickich) pismach posługiwał się Leibniz pojęciem kontynuacji, ale zajął się nim bliżej w związku z badaniami matematycznymi i filozofią przyrody. W jego refleksjach na ten skomplikowany temat znać wpływ Arystotelesa, neoscholastyków (głównie hiszpańskich), szesnastowiecznych prawników (Franciszek Hotman), a także pisarzy mu współczesnych (w ich liczbie głównie wymienić trzeba Magnenusa). W *Specimen dynamicum* polemizował z Malebranche'm i twierdził, że prawo kontynuacji jest podstawową zasadą ogólnego i pierwotnego porządku (*ordo*) natury i że bierze swój początek w nieskończoności. Te rozważania odegrały niezwykle ważną rolę w systemie Leibniza i dzięki nim właśnie przemyślał krytycznie wiele problemów, a w ich rzędzie problem stworzenia świata i ewolucji natury. Doszedł mianowicie do wniosku, że w świetle tego prawa nie wytrzymuje krytyki twierdzenie o jednorazowym akcie stworzenia świata i istot na nim żyjących, i że należało by raczej mówić nie o „stworzeniu” świata, lecz o jego ustawicznym „tworzeniu się”. Potem, w polemice z Locke'm pisał, że w naturze nic nie dokonuje się od razu i że wszystko staje się, a jego słynne twierdzenie, że „natura nie czyni skoków” stało się jednym z najczęściej dyskutowanych problemów filozofii przyrody. Wagę rozważań Leibniza podkreślał twórca pozytywizmu Comte, pisząc: „nastawienie socjologii dynamicznej wyraża się w ujmowaniu każdego z kolejnych stanów społecznych jako rezultat stanu poprzedniego i jako siły pobudzającej następny, zgodnie z twierdzeniem Leibniza: „Teraźniejszość jest brzemiennea przyszłością”.

Ten krótki przegląd zagadnienia kontynuacji w świetle pism Leibniza stanowi doskonałą próbkę, w jaki sposób wiąże się ono z całym zespołem różnorodnych nauk, nic więc dziwnego, że kolejne refleksje poświęcone zostały problemowi ciągłości w zakresie prawa kanonicznego i psychologii, a dwa ostatnie odczyty dotyczą zagadnienia ciągłości w dwóch aspektach: jednostki ludzkiej w ramach zagadnień związanych z powstaniem gatunku *homo sapiens*, oraz ludów pierwotnych.

W świetle tego krótkiego omówienia zbędne jest dodawać, że lektura tego niewielkiego tomiku jest zarazem ciekawa i instruktywna.

Waldemar Voisé

Werner Z a w a d e: *Wissenschaft, Begriff und Sprache. Die Überwindung der zur Kommunikation von wissenschaftlichen Begriffen untauglichen Sprache als unabdingbare Voraussetzung für die Inthronisierung der Philosophie als Grunddisziplin aller Wissenschaft. Eine Studie über den wissenschaftlichen Begriff*. Baden-Baden 1968. Fachverlag ss. 50, nlb. 4.

W wieku XVII, zwanym potem „Wielkim Wiekiem Nauki”, wzmogło się zainteresowanie odwiecznym problemem ogólnoludzkiej wspólnoty językowej. Nie jest więc przypadkiem, że C. G. Dubois w książce *Mythe et Language au Seizième Siècle* (Paryż 1970) wielokrotnie ucieka się do rycin, jakie zdobiły wydaną w Amsterdamie w 1679 r. książkę niemieckiego jezuita Athanasego Kirchera pt. *Turris Babel*, który — nawiązując do swych bezpośrednich poprzedników (marzących o idealnym języku ogólnoludzkim) — usiłował m.in. „wydedukować alfabet wszystkich języków”, jak zapowiadał w tytule swej *tabulae combinatoriae*. W tym samym mniej więcej czasie słynny pedagog czeski, Jan Amos Komenski, wiązał ideę reformy języka z reformą stosunków międzyludzkich, pragnąc stworzyć jeden język, wspólny wszystkim narodom.

Intelektualne pożytki związane z tą ideą wysuwał na plan pierwszy John Wilkins, jeden z współzałożycieli londyńskiego Royal Society, a także Leibniz, jeden

z najwzszehstronniejszych umysłów wszystkich czasów. Oto co pisał on m.in. w *Przedmowie do nauki ogólnej* (1677): „znaki graficzne wyrażające wszystkie nasze myśli złożą się na nowy język, którym można będzie i pisać i mówić; będzie to język nader trudny do zbudowania, ale nader łatwy do nauki”.

Wzmiankowana przez Leibniza „trudność zbudowania” nowego języka ciąży nad tymi, którzy starają się zreformować potoczny język, podobnie jak wielu muzyków prześladowała idea udoskonalenia nutacji muzycznej, jakże niedoskonałej, a jakże mimo to trudnej. Ostatnio studia nad semiotyką przybrały na sile w związku z coraz większą uwagą przypisywaną „znakom”, które są (obok „słów”) ważnym instrumentem międzyludzkiego porozumienia, mają jednak tę przewagę nad słowami, że stanowią pojęcia nadrzędne, ułatwiające tak modne dziś studia „międzydyscyplinarne”.

Dr Werner Zawade, znany jako autor książki *Der Werterkreislauf des Betriebes* (Baden-Baden 1967), w której dla celów automatyzacji handlu starał się uporządkować gospodarkę towarowo-finansową przedsiębiorstw ogólnej teorii informacji, ogłosił w 1968 r. rozważania, których tytuł w przybliżonym przekładzie na język polski brzmiałby następująco: Nauka, pojęcie i język. Studium o pojęciach naukowych, czyli o potrzebie intronizacji filozofii jako nauki wszech nauk i o konieczności wyeliminowania z tych pojęć codziennego języka, jako instrumentu niezdolnego do formułowania myśli w zakresie tego rodzaju informacji. Jest to praca będąca fragmentem większej całości, która będzie poświęcona „pojęciom pozajęzykowym”.

Autor konstruuje termin „środków pojęciowych” — które nie są pojmowane zmysłowo, jak np. platońskie idee czy leibnizjańskie monady, a które można by uczynić zrozumiałymi drogą powiązania ich z obiektami poznania, jakie charakteryzuje ruch; można by tego dokonać przyjmując jako punkt wyjścia plastycznie odtworzone przebiegi funkcjonalne (zbliżone np. do tricków filmów rysunkowych itp.). Dotychczas stosowane metody są, zdaniem autora, bezużyteczne, gdyż „pojęcia znajdują się częściowo poza zakresem jakiegokolwiek języka” (s. 34), skoro stanowią częściowo albo „odbicia przedmiotów realnych, które pojmujemy zmysłowo, ale które istnieją poza światłem myśli”, albo dotyczą „określonych zjawisk rzeczywistych, nieosiągalnych dla zmysłów” (s. 38).

Praca składa się z trzech części: po omówieniu istoty zagadnienia, autor zastanawia się nad stosunkiem pomiędzy językami narodowymi i uniwersalnie pojętą symboliką pojęć, oraz nad zagadnieniami, jakie związane są z centralnym problemem jego refleksji, tj. „pojęciem naukowym”; przy czym w tej ostatniej części omawia też propozycje formułowane ongiś przez Platona, Leibniza i Goethego.

Właśnie te historyczne rozważania zamieszczone w książce są powodem, dla którego zwraca się uwagę czytelników „Kwartalnika” na tę publikację; wymaga ona krytycznej analizy ze strony specjalistów, którzy w jednym z wydawnictw Zakładu Historii Nauki i Techniki (tj. w *Studiach z historii semiotyki*) koncentrują swe wysiłki nad kwestią jakże trudną, lecz nader dziś aktualną i użyteczną.

Joanna Jarzęcka

Fritz Krafft, Adolf Meyer-Abich: *Grosse Naturwissenschaftler Biographisches Lexikon*. Frankfurt am Mein, und Hamburg 1970 Fischer Bücherei GmbH ss. 400.

Książka, wydana w formie kieszonkowej, zawiera: 1. Przedmowę, której autorem jest Fritz Krafft (s. 7—8); 2. W kolejności alfabetycznej 350 biografii wybitnych przyrodników, filozofów przyrody i wynalazców, którzy działali na niwie